

**W TELEWIZJI  
POKAZALI**

## **Co z tymi korporacjami, co z tym wyrokiem?**

POLSAT „CO Z TĄ POLSKĄ”  
GODZ. 22.20

GW 29.04 - 1.05.2006

•• Czy Trybunał Konstytucyjny broni prawa, czy prawników? Czy PiS dba o prawo, czy chce więcej władzy? - pytał Tomasz Lis. Chodziło oczywiście o skandal, jaki zrobił PiS z wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ustawy otwierającej zawody prawnicze.

Pytanie okazało się wygodne dla zaproszonej strony „korporacyjnej” - adwokatów Jerzego Naumanna i Ryszarda Kalisza (także posła SLD). Zgrabnie je przerobili i zajęli się gromieniem PiS za wypowiedzi o Trybunale, omijając rafa, czyli kwestię otwarcia zawodów prawniczych.

- Moim obowiązkiem jest mówić to, co myślę o orzeczeniu Trybuna-

lu, inaczej byłbym hipokrytą - bronił się minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. - Pan chce wprowadzić cenzurę (do Ryszarda Kalisza). Nie dziwię się, ona była w PRL-u, z którego wywodzi się pańska formacja. - Jest różnica pomiędzy krytyką a zniesławianiem. Pan sugerował, że sędziowie orzekli tak, a nie inaczej, bo albo mają uprawnienia, żeby być adwokatami, albo mają w rodzinie adwokatów. Oczekuję, że tą wypowiedzią zajmie się prokurator! - grzmiał Kalisz. Zaraz sobie przypomniał, że to Ziobro jest prokuratorem generalnym, i dodał: - Oczywiście nie pan, tylko prokurator okręgowy.

Ziobro i przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS Przemysław Edgar Gosiewski usilowali sprowadzić dyskusję do tematu otwarcia zawodów prawniczych. Padły liczby: że tylko trzy procent ludzi korzysta z pomocy prawnika, bo ich nie stać, a usługi są drogie, bo prawników w korporacjach jest za mało. I że dziesiątki tysięcy absolwentów prawa bezskutecznie szturmują bramy korporacji prawniczych. Te argumenty gładko zmiótł z pola dyskusji adwokat Jerzy Naumann: - Boicie się, że ci młodzi, w imieniu których występujecie, rozliczą was po wyroku Trybunału za tę nieudaną kielbasę wyborczą.

Celny prawy sierpowy Naumann poprawił anegdotę: - Dżentelmen odczuł pilną potrzebę, a że nie było w pobliżu PiS-uaru [akcent Naumanna], zaczął realizować potrzebę za dorozką. Dorozka odjechała, a dżentelmen został ze swoim wstydem na wierzchu. Tak wy, panowie, zostaliście ze swoim wstydem po orzeczeniu Trybunału. - Widzę, że jest pan czytelnikiem tygodnika „Nie”, bo tam opublikowano tę anegdotę - odparował Gosiewski. Próbował wrócić do tematu zamknięcia korporacji prawniczych, jakim jego zdaniem jest wyrok Trybunału. Ale Kalisz znowu zgrabnie uchylił się przed ciosem: - Wyrok Trybunału nie dotyczy otwarcia korporacji, tylko samorządności. Na niej polega istota zawodu adwokata!

Niespodzianką była reakcja widzów. Na pytanie, czy atak PiS na Trybunał niszczy autorytet prawa i szkodzi państwu, aż 77 proc. osób odpowiedziało, że tak. Ludzie lepiej niż politycy i korporacje rozumieją interes publiczny: chociaż uważają - co wynika z innych badań - że korporacje należy otworzyć, to wiedzą, że niszczenie autorytetu Trybunału nie leży w interesie demokratycznego społeczeństwa. •

**EWA SIEDLECKA**